

**PROTOKÓŁ Nr 10/12**  
**z posiedzenia Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej**  
**z dnia 24 kwietnia 2012r.**

**W posiedzeniu komisji udział wzięli:**

1. Radni w liczbie 6 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pani Iwona Franelak – z-ca Burmistrza Miasta Myszkowa
3. pani Agnieszka Ludwig – dyrektor MOPS

**Zaproponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat rocznego sprawozdania z działalności MOPS oraz oceny zasobów pomocy społecznej na rok 2011 dla gminy.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia**

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski. Przywitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Poprosił o jego przegłosowanie.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia. W głosowaniu wzięło udział 6 radnych. Porządek został przyjęty jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

Przewodniczący komisji poddał pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 6 głosach za został przyjęty – jednogłośnie.

**Do punktu 3.**

Informacja na temat rocznego sprawozdania z działalności MOPS oraz oceny zasobów pomocy społecznej na rok 2011 dla gminy.

Pani dyrektor Agnieszka Ludwig przedstawiła sprawozdanie (informacja stanowi załącznik do protokołu).

Przewodniczący stwierdził, że temat jest rozległy. Działalność MOPS cieszy się dużym zaufaniem i dużą sympatią, radni są wdzięczni za pomoc ludziom dotkniętym przez los. Złożył podziękowanie na ręce pani dyrektor.

Przewodniczący komisji zapytał o program walki z narkomanią. Przeznaczona na ten program kwota to 2 200,00zł rocznie, z czego było wydatkowane 1 100,00zł. A zatem czy narkomania w gminie Myszków nie istnieje? Jego zdaniem te środki spożytkowane w 50% budzą śmiech wśród społeczeństwa. Przeznaczyłyby je na oszacowanie czy mamy osoby uzależnione od narkotyków czy nie. Gmina nie ma narzędzi, nie ma ich też szkoła, policja, zatem nie możemy stwierdzić, czy ten problem istnieje czy nie. Proponowałby zmianę podejścia do sprawy. W pierwszej kolejności stwierdzenie czy jest problem i czy mamy się czym zajmować. Jeśli nie, to kwotę 1 200,00zł wolałby przeznaczyć na dożywianie dzieci.

Poruszając temat, mówiąc o czymś należy, zdaniem radnego Andrzeja Ciesielskiego, mieć świadomość, że robi się to dobrze, bo w przeciwnym wypadku po co to robić?

Pani Agnieszka Ludwig odpowiedziała, że część programów realizowanych przez MOPS to kompilacją programów zawierających różne aspekty. To mogą być programy profilaktyczne czy szkolenia obejmujące kilka zakresów. Przeciwdziałanie przemocy, profilaktyka uzależnień w tym alkoholowych. 1 100,00zł było przeznaczone na ulotki.

Pani burmistrz odnosząc się do słów przewodniczącego komisji stwierdziła, iż nie wie na ile prawo pozwala, czy gmina w ogóle ma prawnie możliwość diagnozowania problemu poprzez wykonywanie badań, testów. Gmina raczej skupia się na tym, by pokazać wagę problemu, wskazywać na szkodliwość. Opieramy się na tym, na co wskazują badania ogólnopolskie, że ten problem występuje. Nawet bez badania skali zjawiska na terenie gminy, ponieważ trudno pani wiceburmistrz stwierdzić na ile przepisy prawa pozwalałyby np. szkołom wykonywać w tym kierunku badania uczniów.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że nie ma takiej możliwości by np. zakupić ze środków programu narko- testy i przekazać policji. Policja ma własne, certyfikowane narzędzia i MOPS nie może zakupić ich ze swoich środków. Tylko policjant w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia może przebadać osobę na obecność narkotyków. Jeśli tylko podejrzewamy, bądź też z taką osobą pracownicy ośrodka mają kontakt i tak nie mogą przeprowadzić badania.

Przewodniczący komisji stwierdził, że problem jest i będzie się pogłębiał w związku z próbą legalizacji narkotyków miękkich. Dlatego należałoby się logistycznie do niego przygotować.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że obecnie zostało zlecone przygotowanie badania diagnostycznego na terenie gminy w sondzie ulicznej, w szkołach. Dane będą zbierane z poradni uzależnień, z komendy powiatowej, z ośrodka pomocy. Będzie dokument diagnozujący problem na terenie miasta, będą wnioski, propozycje do przyjęcia działania w ramach gminnego programu. Dokument będzie gotowy w okolicy września.

Przewodniczący komisji zapytał panią dyrektor w jaki sposób w tym roku będzie próbowała rozwiązać problem udzielenia bezpośredniej pomocy najbardziej potrzebującym poprzez rozdawanie żywności. Problem - ponieważ do rozdania jest kilka ton żywności. W poprzednim roku mimo potężnego zaangażowania MOPS, media lokalne niezbyt przychylnie odniosły się do akcji. Jeśliby i w tym roku ogromne zaangażowanie i praca MOPS miałyby się spotkać z krytyką, to on – przewodniczący komisji – protestuje przeciw tej formie pomocy. Nie zgadza się na nieuzasadnione protesty, które zwyciężają w starciu z sercem, zaangażowaniem wysiłkiem związanym z wykonaniem ciężkiej pracy. Zapytał panią dyrektor o propozycje logistyczne w związku z podziałem tych kilkudziesięciu ton. Przewodniczący zachęciłby media. Być może przedstawiciele mediów, wzięli by udział w tak szczytnej akcji charytatywnej.

Pani Agnieszka Ludwig zapewniła, że na stronie internetowej będzie zamieszczone zaproszenie do współpracy organizacji pozarządowych. Program jest skierowany przede wszystkim do tego sektora za pośrednictwem gminy. Ma obawy jednak, że nie znajdą się chętni do współpracy, bo mniej więcej każdy wie na czym polega ta praca. Mimo, że MOPS zapewni daleko idącą współpracę i pomoc.

Pani dyrektor opowiedziała dlaczego programu miało już w ogóle nie być, jakie produkty są przewidziane w kolejnych transzach.

Zapewniła, że osobiście nie ma wątpliwości co do celowości programu. Jest to pomoc najbardziej zasadna. Co do logistycznego przygotowania, w ubiegłym roku akcja jej zdaniem była przygotowana maksymalnie prawidłowo. Uzasadniła dlaczego. W czerwcu po zaistniałych insynuacjach, była przeprowadzona kontrola, kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Myszków jest jedyną gminą w Polsce, która tak logistycznie przeprowadziła tę akcję, oprócz tzw. „w-z” liczenia produktów w trakcie przenoszenia z samochodu do magazynu, były robione wewnętrzne protokoły odbioru towaru. Kierowca musiał czekać aż MOPS rozpakuje przeliczy, sporządzi protokół, porówna z „w-z” czy się zgadza. Więcej zdaniem pani dyrektor nie można zrobić, by lepiej udokumentować. Każdy odbiorca kwituje odbiór produktów, są listy. Dokumentacja zgromadzona w MOPS jeśli chodzi o dokumentację dystrybucji programu jest do weryfikacji w każdej chwili. To co można było zrobić, by zapewnić że jest to robione uczciwie zostało zrobione. Więcej nie można zrobić.

Pani wiceburmistrz wyraziła przypuszczenie, że jeśli wzięła by udział w tym programie organizacja pozarządowa, to być może dałoby to społeczeństwu obraz, że jest to prowadzone w sposób maksymalnie czysty.

Radna Jadwiga Nowak - pod kątem 1% z PIT - zauważyła, że w Myszkowie jest tylko stowarzyszenie dla szpitala jako organizacja pożytku publicznego

Przewodniczący komisji zwrócił uwagę na stowarzyszenie „Podlas”, chyli czoła przed osobami, które w nim działają. Jest to bardzo prężne i aktywne stowarzyszenie.

Pani wiceburmistrz zauważyła, że choć stowarzyszenie Podlas nie jest organizacją pożytku publicznego można przekazać na nie 1% podatku ponieważ są pod „opieką” większego stowarzyszenia.

Radna Mirosława Picheta zapytała o informację z kuratorium nt. nieodpłatnych miejsc na kolonie letnie dla dzieci i młodzieży. Czy w tym roku już coś wiadomo na ten temat?

Pani dyrektor odpowiedziała, że zawsze jest wysyłane bardzo duże zapotrzebowanie. Przez ostatnie dwa lata omyłkowo MOPS dostał miejsca kolonijne, przeznaczone dla dzieci z miejscowości zalewowych. Natomiast informacja z kuratorium przychodzi na ostatni dzwonek. Zawsze są obawy czy dzieci zdążą wypełnić karty u pedagoga w szkole. Zapotrzebowanie jest składane rok rocznie. Wszystkie otrzymane miejsca są wykorzystane.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał o kondycję finansową środowiskowych domów samopomocy. Czy względy finansowe nie ważą na jakości świadczonych usług. Czy nie grozi im likwidacja.

Pani Agnieszka Ludwig odpowiedziała, że jeśli chodzi o jakość usług, kwestie typowo merytoryczne tj. terapeutyczne są one zapewnione. Domy nawet podejmują działania w celu rozszerzenia oferty. Zostało wystosowane pismo o kolejne środki z rezerwy celowej. Jeśli MOPS je otrzyma oferta na Gałczyńskiego zostanie rozszerzona o pracownię witrażu. Na ul. Millenium planowana jest pracownia malarska. Po zmianie finansowania domy są „mało stabilne finansowo”. Teraz MOPS otrzymał informację, że została podniesiona o 30,00zł kwota na jednego podopiecznego. Jednak nie wiadomo, czy ta stawka zostanie utrzymana

w roku przyszłym a nawet do końca roku. Ona może być mniejsza lub większa. Nie ma żadnych gwarancji na utrzymanie aktualnego poziomu finansowania. Zmienia się struktura ze względu na wydane rozporządzenie odnośnie standardów funkcjonowania domów. Należy się koncentrować na stronie merytorycznej tj. terapeutycznej odchodząc od obsługowej. Domy teraz nie będą prowadziły kuchni. Posiłek powinien być prowadzony w ramach treningu. Jest to forma usamodzielniania tych osób. W obydwu domach od początku roku jest prowadzony trening kulinarny. Kontrole sanepidu pozostały bez zmian. Podopieczni mają książeczki sanepidu dopuszczające ich do kontroli z żywnością. Póki domy są zadaniem zleconym, a wojewoda przekazuje pieniądze domom nie grozi likwidacja, są to placówki jak najbardziej potrzebne.

Przewodniczący przeszedł do omawiania drugiej części pkt. oceny zasobów pomocy społecznej na rok 2011 dla gminy.

Czytając materiał przewodniczący komisji zwrócił uwagę na mnogość tabel obciążonych cyfrą zero. Po rozmowie z panią dyrektorem wie, że materiał ten powstał na skutek wymagań ustawowych. Narzędziem pomocnym wykonawcy miał być program informatyczny. Przewodniczący stwierdził, że nie chce oceniać „papierów”, a działanie. Tak jak ocenia działanie dyrektora MOPS bardzo wysoko, jako wzorowe tak powstały dokument jest dla niego druzgocący. Jednak nie jest to wina pani dyrektora MOPS. Dane zawarte w materiale absolutnie nie odzwierciedlają potrzeb, problemów gminy, wręcz przeciwnie dają jej mylny i fałszywy obraz. Popołnione przy jego tworzeniu zostały podstawowe błędy tzw. szkolne. Aby posługiwać się zdobyciami XXIw. należy je traktować jako narzędzie a nie cel sam w sobie, inaczej wychodzą bzdury.

Zadał retoryczne pytanie czemu ma służyć to „nowatorskie” posunięcie? Budowaniu państwa rzetelnego, zrozumiałego dla obywatela? Czy dalszej gmatwanina stosów papierów, z której nic nie wynika?

Poprosił panią dyrektora o zajęcie stanowiska dlaczego została „zmuszona” przez ustawodawcę do sporządzenia takiej graficznej ilustracji problemu, wg. niego bardzo nieudanej. Podkreślił, że uwag swoich nie odnosi do osoby pani dyrektora i jej kompetencji.

Pani dyrektorka Agnieszka Ludwig poinformowała, że w kwietniu zmieniła się ustawa i zaszła konieczność sporządzenia takiej oceny zasobów pomocy społecznej na rok 2011 dla gminy.

W okolicach sierpnia MOPS dostał narzędzie do sporządzenia takiej oceny ono było zupełnie inne od tego, które później ukazało się w centralnej aplikacji. Był zupełnie inny zakres danych. To aktualnie przygotowane ukazało w centralnej aplikacji ok. 24 marca. 28 marca odbyło się szkolenie, którego uczestnicy zostali poinformowani, iż organizatorzy zdają sobie sprawę z tego, że przygotowane narzędzie jest z błędami. Niemiętarodajne dane budziły szereg wątpliwości wśród przygotowujących to sprawozdanie. Jest mnóstwo danych w stosunku do których nie są prowadzone żadne statystyki.

Pani dyrektorka opowiedziała o problemach, kontrowersjach wynikających z przedstawionej oceny zasobów. Niezrozumiałości przyjętych klasyfikacji, rozwiązań.

Przewodniczący komisji był zdania, że pani dyrektorka powinna wnioskować do organów władz nadrzędnych o sensowność takiego programu. Ten program jest zły. Jego przedstawienie nikomu i niczemu nie służy.

Pani dyrektorka stwierdziła, że jest to program eksperymentalny robiony nie tylko na poziomie gminy ale również powiatów. Jak wygląda to sprawozdanie, jeśli chodzi o treść merytoryczną w przypadku powiatów nie wie. Natomiast ośrodki gminne są jednego zdania, że to

sprawozdanie nie daje nam obrazu zasobów pomocy. Zapewne wyrażą swój sprzeciw. Dane w nich zawarte są niemiarodajne.

Przewodniczący wobec wyczerpania pytań zamknął dyskusję i poprosił o pozytywne zaopiniowanie rocznego sprawozdania z działalności MOPS oraz oceny zasobów pomocy społecznej na rok 2011 dla gminy.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 6 radnych, przy 6 głosach za sprawozdanie zostało zaopiniowane pozytywnie.*

#### **Do punktu 4.**

##### **Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

Przewodniczący komisji stwierdził, że na najbliższą sesję Rady Miasta nie ma projektów uchwał, które byłyby do zaopiniowania przez merytorycznie właściwą Komisję Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej.

#### **Do punktu 5.**

##### **Sprawy różne.**

Przewodniczący komisji przedstawił pismo, które otrzymał jako radny miasta Myszkowa z dnia 30.03. 2012r. wystosowane przez Komitet mieszkańców do Burmistrza miasta w sprawie dot. powstania galwanizerni.

Przedstawił swoją opinię. Jego zdaniem aktualnie toczący się spór jest na poziomie wymiany poglądów pomiędzy ekspertami. Jego wiedza nie jest wystarczająca by podważać przedstawione, szczegółowe ekspertyzy. Podkreślił, że nie zgadza się na bycie stroną w tym sporze. Nie był informowany o początkowych i kolejnych etapach sprawy, nie był informowany o wstępnych pozwoleniach na tą inwestycje. Aktualnie ta sprawa wg. niego zmierza do rozstrzygnięcia prawnego. I jak w każdej sprawie któraś ze stron przegra. Nie rozumie dlaczego miałyby się stać stroną w tej sprawie.

Przewodniczący zapytał panią wiceburmistrz kiedy inwestor firma Fobos zwróciła się do gminy o pozwolenie na taką inwestycję, kiedy rozpoczęta została procedura. Czy przedstawiciele firmy Fobos popełnili błędy merytoryczne i czy nie dopełnili jakichś obowiązków zgodnie z literą prawa? Wyraził pogląd, że sprawa ta będzie jedną z ważniejszych w naszym mieście w najbliższych miesiącach. Ktoś wydał opinię pozytywną.

Wszystkie późniejsze odwołania są konsekwencja wydania pierwszej pozytywnej opinii. Kto zajął decydujące stanowisko, że jest taka inwestycja możliwa. Inwestor jeśli ma pieniądze i chce inwestować i ma zapewnienie, że ta działalność jest dopuszczona w ramach gminy Myszków, wykonał szereg ekspertyz, które kosztują dziesiątki tysięcy zł. A zatem jak ten inwestor ma się teraz czuć? Jak mają się czuć kolejni inwestorzy? Miasto Myszków jest zagrożone wysokim bezrobociem. Po której stronie stajemy? Po stronie inwestora czy opinii publicznej? Nie odstrasżajmy potencjalnych inwestorów. To musi być ciągłość władzy. Jeśli już ktoś raz uzyskał zgodę, kontynuuje. Nie robiłby tego w przeciwnym wypadku.

Pani Iwona Franelak powiedziała, że całe postępowanie w tej sprawie zaowocowało wydaniem negatywnej decyzji. 10 stycznia 2012r. Gmina wydała negatywną decyzję w oparciu o uciążliwość inwestycji, szczególnie hałas wydobywającą się poza granice działki, a sprzeczną z zapisami planu, który mówi, że nie może być takiej sytuacji, że działalność prowadzona na danym obszarze skutkuje w jakikolwiek negatywny sposób na

mieszkańców. Fobos odwołał się od tej decyzji. 1 marca 2012r. SKO w Częstochowie uchyliło w całości decyzję gminy i zwróciło sprawę do ponownego rozpatrzenia. To powoduje uruchomienie od nowa procedury. Do wglądu, po raz kolejny, na 21 dni został wyłożony raport oddziaływania na środowisko. Pismo, które przewodniczący komisji przedstawił jest odpowiedzią mieszkańców na raport. 3 kwietnia upłynął termin składania zastrzeżeń.

W każdym przypadku jeśli inwestycja oddziałuje negatywnie na społeczeństwo nie będą to łatwe postępowania. Nie można na początku obiecać potencjalnym inwestorom, że w przypadku działalności związanej np ze śmieciami, hałasem czy innym niekorzystnym oddziaływaniem mieszkańcy temu przyklasną. Gmina musi działać zgodnie z prawem jednak nie może pomijać reakcji mieszkańców. Inwestorzy w przypadku galwanizerni na początku kupili konfekcję, hale, w której stały maszyny. Nie było nastawienia, że tam będzie galwanizernia, gdyby tam już była galwanizernia to zrozumiałe.

Radna Jadwiga Nowak potwierdziła, że właściciele spółki Fobos kupili hale po konfekcji i teraz zupełnie chcą zmienić charakter tej działalności. Jest to miejsce sąsiadujące z kościołem, przedszkolem ok. 50m. Stojące maszyny krawieckie nikomu nie przeszkadzały, natomiast teraz tam się zrobiło bardzo przemysłowe miejsce. Dziennie ma tam wjeżdżać 15-28 tirów w ciągu 8h. i odbierać te wszystkie rzeczy, które zostaną tam wyprodukowane.

Przewodniczący komisji zwrócił uwagę, iż ci ludzie odwoływali się do władz nadrzędnych w sprawie pomocy z pieniędzy unijnych. Nie jest zatem prawdą, że jedyna inwestycja to zakup zakładu po konfekcji. Oni musieli mieć pomysł na dostanie pieniędzy z unii, czyli pomysł na konkretną działalność pt. galwanizernia. Musieli mieć komplet dokumentów, bo inaczej nie dostaliby środków unijnych. To nie było od początku zadymione, zamydłone. Ta sprawa była oczywista od samego początku.

Pani burmistrz zobowiązała się sprawdzić, kiedy był sam początek, że Urząd miasta wydał pierwotną zgodę na tego typu działalność. Podkreśliła, że nie jest celem Urzędu miasta utrudnianie inwestorom działalności na terenie miasta, aczkolwiek musi być bardzo dokładnie rozpoznana działalność, która ma być prowadzona. W trosce o to by nie okazało się, że zostaną naruszone prawa mieszkańców np. nie będą dopuszczeni do postępowania. Gmina musiała zachować bardzo daleko idącą ostrożność jeśli chodzi o kontakt ze społeczeństwem. Pani burmistrz zaznajomiła dokładnie radnych z etapem, na którym obecnie znajduje się postępowanie, z wymianą korespondencji pomiędzy stronami, jaka miała miejsce. Ostatni element postępowania to będzie wydanie przez burmistrza decyzji.

Pani Burmistrz zapewniła, że zostanie dołożona wszelka staranność przy ocenie wszystkich dokumentów a wydana decyzja będzie zgodna z prawem, choć nie koniecznie z oczekiwaniami mieszkańców.

Radny Eligiusz Uchnast zauważył, że pismo Komitetu mieszkańców jest podobne w swej treści do pism już się pojawiających w tej sprawie. Sprawa toczy się ok. 2 lat. Wstępne protesty miały już miejsce w tamtej kadencji. Radny nie wnika na jakiej podstawie zostały wydane zezwolenia i czy były wydane. Później medialnie to ucichło. Temat wrócił, kiedy firma została zobligowana do sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko, który jest jednym z elementów koniecznych do wydania decyzji środowiskowej. Miasto w związku z protestami stwierdziło, że z mieszkańcami należy rozmawiać i dlatego odbyły się rozprawy administracyjne. Pierwsza mniej druga już bardziej przygotowana i przez urząd i przez mieszkańców. Mieszkańcy zostali poproszeni przez radnego o przygotowanie zasadnych

wniosków, dokumentów, ekspertyz. Sformułowane wynikają z treści raportu przygotowanego przez firmę Fobos. Po drugiej rozprawie miasto wydało niekorzystną decyzję dla firmy.

Przewodniczący komisji stwierdził, że to nie obecny burmistrz podejmował taką decyzję. Wyraził życzenie aby więcej takie decyzje nie były podejmowane, bo wówczas Myszków straci wszystkich inwestorów.

Radna Jadwiga Nowak zapytała dlaczego SKO uchyliło pierwotną decyzję?

Pani burmistrz odpowiedziała, że nie możemy podnosić niezgodności z planem, ponieważ w planie zagospodarowania przestrzennego na tym terenie są dopuszczalne przedsięwzięcia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. A to był podstawowy argument przy wydawaniu decyzji negatywnej. W ocenie SKO nie ma tej niezgodności, dlatego w całości uchyliło decyzje burmistrza.

Przewodniczący komisji zapytał, czy przedstawiciele protestującego komitetu mieszkańców stają się stroną w sprawie ze wszystkimi tego konsekwencjami? Czy zdają sobie sprawę, że można przegrać sprawę i „zderzyć się” z roszczeniem odszkodowawczym? Niektóre osoby są osobami starszymi, powinny być poinformowane o pełnych konsekwencjach, ewentualnych skutkach prawnych. Może się zdarzyć, że będą musiały ponieść konsekwencje tego, iż stały się stroną. Powinno zostać do tych osób wystosowane pismo, choć może ono mieć wydźwięk szantażujący.

Radny Eligiusz Uchnast powiedział, że razem z koleżanką radną Jadwigą Nowak dołożyli wszelkich starań by ta sprawa nie umarła śmiercią naturalną. Mieszkańcy byli informowani, mieli oparcie w radnych, byli kierowani co w danym momencie powinni zrobić. Wg. niego tylko na taką interwencję radni mogli sobie pozwolić. Nastąpiła większa odwaga społeczeństwa w działaniu, są autentyczne rozmowy radni wyszli do mieszkańców rozmawiają z nimi, mieszkańcy mają świadomość, że pewne działania będą na danym terenie podejmowane.

Przewodniczący przytoczył kolejny pkt. rozważań komitetu mieszkańców, którzy piszą by zmienić coś w urbanistyce naszego miasta. Jego zdaniem nie mieszkamy na makiecie i nie jesteśmy w stanie przesuwać zakładów jak klocków. Mieszkamy tu i teraz Myszków jest obwarowany uwarunkowaniami historycznymi. Zadawał sobie pytanie czy członkowie komitetu nie pamiętają funkcjonowania Wartexu, Warta była wówczas kolorowa w zależności od koloru włóczki i nikomu to nie przeszkadzało. Była Papiernia, która produkowała gazetę do trybuny robotniczej i ideologicznie źle i hałaśliwie, i też nikomu to nie przeszkadzało. Nagle pewne inwestycje typu zlewnia przy PKS, galwanizernia wszystkim przeszkadza. My jako mieszkańcy tego miasta nie wypracowaliśmy sobie modelu co chcemy w tym mieście robić. Czy mamy wybudować kolejnych 5 sklepów alkoholowych? Jest temu przeciwny.

Pani burmistrz stwierdziła, że Myszków jest miastem, w którym tereny przemysłowe są wymieszane z mieszkaniowymi i nic z tym nie jesteśmy w stanie zrobić. Dlatego niektórzy mieszkańcy z jakimiś uciążliwościami muszą się pogodzić. Pani burmistrz zgodziła się, że jest kontakt radnych z mieszkańcami, których świadomość ekologiczna rośnie. Ale powinna rosnąć i w tym kierunku, by zauważać, że przedsięwzięcia, które na pierwszy rzut oka wydają się bardzo ingerujące w środowisko już bardzo często takie nie są. Normy, które muszą spełniać te zakłady są bardzo wyśrubowane.

Przewodniczący poprosił o uwagi, pytania w temacie galwanizerni, wobec braku pytań zamknął dyskusję.

Przewodniczący przedstawił pismo Śląskiej Ligi Walki z Rakiem z dnia 18.04.2012r. (pismo stanowi załącznik do protokołu)

Stwierdził, że pisma zawierające informację o braku postępu w dostępności do najnowszych technologii i leków w leczeniu chorób onkologicznych go bulwersują. Podstawą leczenia raka jest lek, który w Polsce stał się niedostępny. Co z tego że zwiększymy wykrywalność, jeśli nie będzie czym chorego leczyć. Dostępność do miejsc w klinikach to dla chorego jak wejście na Mont Everest. A w obecnej chwili nawet jeśli chory ma miejsce w klinice to i tak nie ma go czym leczyć. Wg śląskiej ligi wszystko w rękach samorządowców. Przewodniczący się zgodził, że również, ale jaki wpływ mają samorządowcy na dostępność do leków i klinik? Ważne są działania nie pisma.

**Komisja sformułowała wniosek:**

**Komisja zwraca się z prośbą o wystosowanie pisma do Śląskiej Ligi Walki z Rakiem o nawiązanie kontaktu z ewentualnymi prelegentami celem współpracy w szerzeniu wiedzy na temat programów onkologicznych sponsorowanych czy pilotowanych przez NFZ.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 6 radnych. Przy 6 głosach za wniosek został przyjęty jednogłośnie.*

Pani burmistrz poinformowała o możliwości skorzystania przez gminę z prawa pierwokupu działki znajdującej się na terenie galerii Oczko.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Przewodniczący komisji

Małgorzata Trepka- Psyk

Andrzej Ciesielski